

1033
MAREK TARNIEWSKI

POCHODZENIE SYSTEMU

**NIEZALEŻNA
OFICyna
WYDAWNICZA**



Obecny ustrój społeczny w Polsce zawdzięcza swoje powstanie głównie sytuacji militarnej pod koniec drugiej wojny światowej. Odgrywał tu rolę kolejne porozumienia zawarte przez Związek Sowiecki z Wlk Brytanią i Stanami Zjednoczonymi. W październiku 1943 r. odbyła się w Moskwie konferencja trzech ministrów spraw zagranicznych w Teheranie od 28 listopada do 1 grudnia 1943 rozmowy toczyli Stalin, Roosevelt i Churchill, który przeszło rok później, w lutym 1945 spotkali się w Jałcie. Porozumienia mocarstw miały określić powojenny ład europejski, sytuację wielu krajów a w tym i Polski. Zachód ustępował, a Stalin traktował te ustępowanie jako cenę płaconą za krew sowieckich żołnierzy. Ale decydował tu układ sił. Krwi sowieccy żołnierze nie skąpili. Jeśli bywało inaczej nie o żołnierzach to świadczyło. Rządy wydawali politycy.

W sierpniu i wrześniu 1944, gdy na lewym brzegu Wisły trwało przez 63 dni Powstanie Warszawskie. Armia Sowiecka powstrzymała ofensywę, a gdy powstanie dogasało - oczekiwała. Zdaniem niektórych propagandystów strony sowieckiej Powstanie trwało zbyt krótko, a kapitulacja 2 października 1944 nastąpiła przedwcześnie. Pisano tuż po Powstaniu: "Przywódcy warszawskiej AK oddali powstańców w ręce niemieckich zbirów, celowo i świadomie uniemożliwiając odwrót za Wisłę".

Przez dwa miesiące Warszawa była skrawkiem Polski innej niż ta, która wkrótce miała nastąpić. Powstanie miało znaczenie nie tylko militarne, pełniło rolę polityczną. Zestawienie tego, co działo się po obu stronach Wisły jest zarazem konfrontacją dwu/zresztą różnicowych wewnętrznie/koncepcji Polski. Jedną z nich odchodziła zanim zdołała ucieleśnić się wyraźnie, Drugą miała znaleźć wyraz w nowym ustroju.

1. P A N S T W O P O D Z I E M N E

Istniejące w czasie II wojny światowej podziemne państwo polskie było, jak na warunki konspiracji niezwykle rozbudowane. Rząd, armia i partie polityczne działające poza krajem opierały się o to, co działo się w okupowanej Polsce. W podziemiu istniały stronnictwa polityczne, administracja, prasa, wymiar sprawiedliwości, oświata. Partie polityczne rozpoczęły działalność w kraju w pierwszych miesiącach okupacji. Po ogłoszonej kampanii we wrześniu 1939 r. i internowaniu Rządu w Rumunii szereg najwyższych funkcji państwowych objeli ludzie znajdujący się przedtem w opozycji. 10 września 1939 r. Ignacy Mościcki zrezygnował z funkcji Prezydenta Rzeczypospolitej. Jego miejsce zajął Władysław Raczkiewicz zgodnie z Konstytucją wyznaczony na następcę przez Prezydenta. Tego samego dnia gen Sikorski został mianowany premierem. 9 grudnia 1939 r. powołano na miejsce Sejmu i Senatu Radę Narodową, której prezesem został Ignacy Paderewski, a wiceprezesem ó Stanisław Mikołajczyk ze Stronnictwa Ludowego, Tadeusz Bielecki ze Stronnictwa Narodowego i Herman Liberman z Polskiej Partii Socjalistycznej. Te właśnie trzy partie zaczęły odgrywać rolę władczą nie tylko na emigracji, ale i w kraju. Dominująca rola poprzedniego obozu rządowego - sanacji - została zakończona. Wszystko to działo się w warunkach w których życie polskie ponosiło nieustanne straty. We wrześniu 1939 terytorium Polski zostało podzielone między Trzecią Rzeszę i Związek Sowiecki, a Wileńszczyzna na krótko przypadła Litwie która niebawem przestała istnieć, wcielona w czerwcu 1940/ oficjalnie w sierpniu/ do Zw. Sowieckiego.

Obszar okupowany przez Niemcy podzielono na tereny przyłączone do Rzeszy i Generalną Gubernię. Na terenach, które weszły w skład państwa niemieckiego i sowieckiego rozpoczęły się akcje deportacyjne. Polityka wobec ludności w pownym stopniu różniła się w poszczególnych obszarach i w poszczególnych okresach. Ale zarówno władze niemieckie, jak i sowieckie od początku skoncentrowały swe działania na likwidowaniu polskich odrębności państwowych, polskich rządów i polskiej administracji. We Lwowie B y-Zeleński prowadził wykłady uniwersyteckie na terenie okupacji niemieckiej było to niemożliwe. W Generalnej Guberni istniały polskie instytucje samopomoocy/Rada Główna Opiekunicza/, a w obiegu były banknoty z polskimi napisami; na terenach włączonych do Związku Sowieckiego było to niemożliwe.

- 2 -

Niemcy dysponowali dłuższym okresem czasu i władze niemieckie praktycznie zlikwidowały gospodarke, administracje i szkolnictwo polskie. Wprowadzono odpowiedzialność zbiorową i rozpoczęto akcje łapanek. Przechodząc z ulicy mógł znaleźć się w obozie koncentracyjnym lub zostać rozstrzelany. Śmierć groziła uczestnikom tajnego nauczania, a co dopiero ludzi którzy brali udział w działalności politycznej lub wojskowej.

Już w pierwszych miesiącach okupacji krajowe kierownictwa stronnictw politycznych rozpoczęły konspiracyjną pracę w terenie. Szвидко tworzyły się organizacje militarne związane z partiami politycznymi. Na przede wszystkim powstała siła polityczna działająca w okupowanym kraju, część sił militarnych państwa polskiego. Otrzymała ona później nazwę Armii Krajowej/AK/ a jej rozmiary były bez precedensu w warunkach konspiracji. Początki tej armii sięgają września 1939 r., kiedy to utworzono SZP - Służbę Zwycięstwa Polski, pod dowództwem gen. Michała Tokarzewskiego.

Na przełomie lat 1939/1940 w oparciu o kadry SZP formowano pod dowództwem gen. Tokarzewskiego Związek Walki Zbrojnej - ZWZ, którego zasięg początkowo obejmował dwa obszary: komendantem okupacji niemieckiej został gen. Stefan Rowecki, a komendantem terenów zajętych przez Armię Czerwoną - gen. Michał Tokarzewski. Gen. Tokarzewski został w marcu 1940 r. aresztowany przez władze sowieckie przy przekraczaniu ówczesnej granicy sowiecko-niemieckiej w okolicy Jarosławia.

Konsultacje prowadzone przez przedstawicieli działających w kraju stronnictw doprowadziły do utworzenia w lutym 1940 r. Politycznego Komitetu Porozumiewawczego przy ZWZ, w którego skład weszli prócz płk. Roweckiego - Kazimierz Pużak z Polskiej Partii Socjalistycznej, Stefan Karłowicki ze Stronnictwa Ludowego i Aleksander Dębski ze Stronnictwa Narodowego. W maju 1940 r., gdy powołano delegaturę Rządu na Kraj, Komitet stał się organem doradczym.

Skład Komitetu został następnie rozszerzony i przekształcony a jego nazwę zmieniano jeszcze dwukrotnie/1943-Krajowa Reprezentacja Polityczna, 1944- Rada Jedności Narodowej/. Do Politycznego Komitetu Porozumiewawczego dokooptowano przedstawicieli Stronnictwa Pracy, a od połowy 1941 r. w skład Komitetu nie wchodziłi przedstawiciele PPS. Miejsce Kazimierza Pużaka zajął Adam Próchnik reprezentujący organizację "Polscy Socjaliści". Zmiany te związane były z negatywnym nastawieniem konspiracyjnej PPS do koncesji czynionych przez rząd gen. Sikorskiego wobec Związku u Sowieckiego. W r. 1943 kierowana przez Pużaka PPS zastąpiła z powrotem Polskich Socjalistów w Politycznym Komitecie Porozumiewawczym i w dalszym ciągu była reprezentowana zarówno w Krajowej Reprezentacji Politycznej, jak i w Radzie Jedności Narodowej.

Delegatura Rządu była naczelną władzą wykonawczą działającą w Kraju; na jej czele stał Delegat Rządu, będący jednocześnie wicepremierem. Polityczny Komitet Porozumiewawczy /a następnie jego kontynuacja/ był naczelnym krajowym organem przedstawicielskim.

W lutym 1942 r. Związek Walki Zbrojnej został oficjalnie nazwany Armią Krajową. Ze względu na specyfikę działalności konspiracyjnej trudno ustalić dokładnie stan liczebny AK. Wiadomo jednak, że pod koniec wojny w skład AK wchodziło 300 do 400 tys. ludzi. Jeszcze w r. 1940 Związkowi Walki Zbrojnej podporządkowała się wojskowa organizacja socjalistyczna - Gwardia Ludowa; w r. 1942 Armii Krajowej - Narodowa Organizacja Wojskowa związana ze Stronnictwem Narodowym; w r. 1943 w skład AK weszły Bataliony Chłopskie, wojskowa organizacja ruchu ludowego.

Sytuacja międzynarodowa przesądziła o tym, że rok 1943 był dla losów Polski przełomowy. Nie tylko ze względu na porozumienie mocarstw w Moskwie i Teheranie. W r. 1943 sytuacja na froncie niemiecko-sowieckim zmieniła się zasadniczo. Armia sowiecka przeszła do ofensywy i jej wkroczenie do Polski zaczęło być realne.

Stosunki dyplomatyczne między Polską i rządem sowieckim zerwane przez najazd zbrojny Armii Czerwonej 17 września 1939 r., nawiązane ponownie 30 lipca 1941 r., zostały znów przez ZSRR zerwane 25 kwietnia 1943 r. Bez-

pośrednią przyczyną była sprawa grobów oficerów polskich, o których odkryciu w Lesie Katyńskim na Smoleńszczyźnie ogłosiły władze niemieckie w kwietniu 1943 r. 17 kwietnia delegat Polskiego Czerwonego Krzyża w Szwajcarii zwrócił się na polecenie Rządu Polskiego do Międzynarodowego Czerwonego Krzyża z prośbą o zbadanie sprawy. Związek Sowiecki uznał to za "wrogą postawę" i "zdradziecki cios", a wkrótce piewano w "Prawdzie" o "polskich popłocznikach Hitlera" i o tym, że "naród polski potępia zdradziecki rząd gen. Sikorskiego".

30 czerwca 1943 r. Gestapo aresztowało dowódcę Armii Krajowej - gen. Stefana Roweckiego. 4 lipca zginął nad cieśniną gibraltarską premier i Naczelny Wódz - gen. Władysław Sikorski.

W Teheranie na przełomie listopada i grudnia 1943 Stalin, Roosevelt i Churchill zdecydowali ostatecznie, że Polska znajdzie się w strefie operacyjnej wojsk sowieckich, którym przyznano wyłączność kontroli nad tym obszarem. Zgodzono się także na to, że tzw. linia Curzona będzie wyznaczać wschodnią granicę Polski.

W roku 1944 można było obserwować realizację tych porozumień. Wiosną Armia Czerwona wkroczyła na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej. Operacja "Burza" przeprowadzona przez Armię Krajową na ziemiach wschodnich zakończyła się niepowodzeniem. Plan tej operacji wynikał z potrzeby przyjęcia jakiejś koncepcji zachowania się oddziałów wojskowych i konspiracyjnych władz polskich wobec wkraczającej Armii Czerwonej. Przyjęto, że należy walczyć z Niemcami i ujawniać swoją obecność wobec czynników sowieckich. Chodziło o zadokumentowanie praw Polski na terenach stanowiących część terytorium państwa. Rząd i AK stały na stanowisku nienaruszalności terytorium tym bardziej, że granica wschodnia ustalona była w podpisanym w Rydze traktacie pokojowym z Rosją sowiecką z marca 1921 r., a pierwszy punkt układu Sikorski-Majski z lipca 1941 r. stwierdzał: "Rząd ZSRR uznaje, że traktaty sowiecko-niemieckie z r. 1939, dotyczące zmian terytorialnych w Polsce utraciły swą moc". Ale w r. 1943 Związek Sowiecki oficjalnie wrócił do poprzedniego stanowiska i jako rzyszą granicę polsko-sowiecką widział linię wytyczoną w traktacie Ribbentrop-Mołotow "z niezbędnymi korekturami na rzecz Polski, takimi jak ewentualne oddanie Polsce Białostoku, co zresztą potem nastąpiło. Sowieckie stanowisko znalazło wyraz w stosunku Armii Czerwonej i NKWD do Armii Krajowej i konspiracyjnych władz polskich na ziemiach wschodnich.

Akcję "Burza" realizowano na Wołyniu, na Wileńszczyźnie, w Małopolsce wschodniej, a potem na Podlasiu, Mazowszu i Lubelszczyźnie. W maju 1944 r. 27 Wołyńska Dywizja Piechoty AK, początkowo współdziałająca z armią sowiecką została otoczona przez Niemców i część Dywizji z trudem przedostała się w kierunku zachodnim za Bug. Na początku lipca oddziały AK walczyły o Wilno - razem z wojskami sowieckimi. Po zdobyciu Wilna odbyła się pierwsza odprawa oficerów polskich i sowieckich. Odprawa zakończono aresztowaniem oficerów polskich, a kilka tysięcy żołnierzy AK wywieziono w głąb Rosji. Pod koniec lipca, gdy oddziały AK wraz z Armią Czerwoną zdobyły Lwów, sytuacja AK w Małopolsce wschodniej wyglądała analogicznie: oficerów aresztowano, oddziały polskie rozbrojono.

Po lewej stronie Buga, a więc na terytorium, którego przynależności do Polski nawet władze sowieckie nie kwestionowały, wkraczająca w r. 1944 Armia Czerwona zachowywała się podobnie jak po prawej stronie. Dowódcy wydawali rozporządzenia mające obowiązywać polską ludność i nakazujące np. składanie broni. NKWD przeprowadzała aresztowania. W miastach powoływano sowieckie komendantury wojskowe. Wszystkie te instytucje zaczęły się tak, jakby działały na terenie, nad którym ZSRR sprawuje jurysdykcję. Powstanie Warszawskie było kontynuacją akcji "Burza". Jego międzynarodowo aspekty dotyczyły militarnie stosunków polsko-niemieckich, a politycznie stosunków polsko-sowieckich. Ale na tym tle powstawały napięcia między Związkiem Sowieckim i Wlk. Brytanią i /w mniejszym stopniu/ między Zw. Sowieckim i Stanami Zjednoczonymi; wiązały się one ze sprawą pomocy dla Powstania. Ostatecznie odwołano się do koncepcji uzgodnionej w Teheranie; głosiła ona, że Polska znajduje się w strefie kontrolowanej przez wojska sowieckie. Akcentowano - szczególnie przez Roosevelta - ragnienie, by za-

chować dobre stosunki ze Związkiem Sowieckim wpłynęło na ograniczenie szans skuteczniejszej pomocy alianckiej dla Warszawy. Układy zawarte przez Wlk. Brytanię z Józefem Stalinem okazały się ważniejsze niż układ zawarty z Józefem Beckiem.

Na przełomie lipca i sierpnia 1944, wtedy gdy w Warszawie wybuchło powstanie, podjęto jedną z kilku prób odnowienia zerwanych stosunków polsko-sowieckich: w Moskwie przebywała delegacja z premierem Mikołajczykiem na czoło; Mikołajczyk rozmawiał ze Stalinem i Mołotowem oraz przedstawicielami PKWN i KRN /Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego i Krajowej Rady Narodowej/, którym przewodził Bolesław Bierut. Rozmowy były trudne i nie przynosiły oczekiwanych przez Mikołajczyka skutków. PKWN popierany przez Związek Sowiecki aspirował do roli rządu i to legalnego, ale negocjował zarówno polską konstytucję z 1935 r., jak i polską granicę wschodnią. Co prawda ZSRR - protektor tego komitetu - nie mógł działać otwarcie wbrew porozumieniom, które zawarł z Wlk. Brytanią i Stanami Zjednoczonymi. Dla mocarstw zachodnich rząd polski był jeden i znajdował się tymczasowo w Londynie, choć rozwinął w kraju konspiracyjną administrację i dysponował armią. Powstanie Warszawskie świadczyło także o związku przebywającego na emigracji rządu z krajem. Tymczasem ZSRR wkraczał do Polski jako decydująca siła. Armia Sowiecka walczyła przeciw Niemcom, ale okazywało się, że jej obecność była coraz bardziej istotna dla wewnętrznych spraw polskich.

1 września 1944 r. Naczelny Wódz - gen. Kazimierz Sosnkowski wydał rozkaz, w którym poddał krytyce rząd Wlk. Brytanii za niedostateczną pomoc dla Powstania. Gen. Sosnkowski przez swe wystąpienie pomocy nie uzyskał, po wydaniu rozkazu ustąpił ze stanowiska Naczelnego Wodza. Jego miejsce zajął na krótko dowódca AK gen. Tadeusz Komorowski.

Już po kapitulacji powstania, w październiku 1944 r., kolejna wizyta premiera Mikołajczyka w Moskwie skończyła się niepowodzeniem. Mikołajczyk w listopadzie podał się do dymisji i po Władysławie Sikorskim i Stanisławie Mikołajczyku trzecim z kolei premierem emigracyjnym został socjalista, Tomasz Arciszewski.

Wkrótce, w pierwszych dniach lutego 1945, szefowie trzech mocarstw zajęli się sprawą Polski na konferencji w Jałcie. Postanowiono, że istniejący w Polsce, popierany przez ZSRR, Rząd Tymczasowy powinien być "zreorganizowany na szerszej podstawie demokratycznej z włączeniem przywódców demokratycznych z samej Polski i Polaków z zagranicy". Sformułowanie przesądzało, że rząd emigracyjny, uznawany dotąd przez państwa koalicji antyhitlerowskiej z wyjątkiem ZSRR - nie będzie podstawą tej reorganizacji, ale nie było oczywiście, do kogo, personalnie odnoszą się słowa o "przywódcach demokratycznych z samej Polski" i "Polakach z zagranicy". "Zreorganizowany rząd" miał być uznany przez mocarstwa i spoczął na nim "obowiązek przeprowadzenia możliwie najprędzej wolnych i nieskrępowanych wyborów opartych na głosowaniu powszechnym i tajnym".

Rząd emigracyjny podpisał uchwały jałtańskie i podkreślił, że były zawarte wbrew wcześniejszym porozumieniom międzynarodowym i ze względu na postulowane w nich posunięcia graniczne nazwał je "piątym rozbiorem Polski". Natomiast Rada Jedności Narodowej działająca w kraju jako organ przedstawicielski przy Delegaturze Rządu, 22 lutego 1945 wydała oświadczenie, w którym stwierdzono, że "Rada stanowczo protestuje przeciw jednostronności postanowień konferencji, pomimo to zmuszona jest zastosować się do nich pragnąc widzieć w nich w dzisiejszej rzeczywistości możliwość ratowania niepodległej Polski".

Wobec tego Krajowa Rada Ministrów oraz Rada Jedności Narodowej postanowiły przystąpić do pertraktacji zmierzających do wyłonienia "zreorganizowanego rządu". Sądzone, że właśnie w tych instytucjach działających w kraju w czasie okupacji szukać należy "przywódców demokratycznych z samej Polski", o których m. wiły uchwały jałtańskie. W początku marca 1945 zostały przekazane rządowi ZSRR przez min. Edena nazwiska i pseudonimy członków Krajowej Rady Ministrów. Dalsze akcje w tej sprawie przeprowadziło NKWD.

NKWD - mając na terenie Polski swobodę poczynań - udało się przez pośredników dotrzeć do kierownictwa partii i konspiracyjnych władz w kraju. Na rozmowy zaproszono Delegata Rządu, krajowych ministrów i przedstawicieli

0 5

stronnictw skupionych w Radzie Jedności Narodowej. Ostatni komendant AK - następca gen. Tadeusza Komorowskiego generał Leopold Okulicki miał także wzięć udział w rozmowach, jako szef Departamentu Wojskowego Delegatury Rządu. Kierownictwo podziemia zdążyło jeszcze zawiadomić władze polskie w Londynie, że przystępuje do rozmów z przedstawicielami Armii Czerwonej. Rozmowy wstępne odbyły się z NKWD poczem zaproszone osoby przewieziono samolotem i pociągami do Moskwy, a zatem wszyscy znaleźli się w więzieniu. Przez przeszło miesiąc nie było wiadomo, co się dzieje z polskimi działaczami politycznymi. 6 maja 1945 r. odezwała się Agencja TASS: "Wymieniona przez prasę angielską i wspomniana w I-zbie Gmin grupa Polaków składa się nie 15 a z 16 osób. Na czele tej grupy stoi znany gen. Okulicki, o zamknięciu którego celowo nie wspomina się z uwagi na szczególnie odium, które wzbudza osoba tego generała. Grupa gen. Okulickiego, a przede wszystkim sam gen. Okulicki oskarżeni są o przygotowanie i dokonanie na tyłach Armii Czerwonej aktów dywersyjnych, o fiarę których padło ponad 100 oficerów i żołnierzy Armii Czerwonej. Ta grupa, składająca się z 16 osób nie "zniknęła", lecz została aresztowana przez z sowieckie władze wojskowe i znajduje się w Moskwie, gdzie odbywa się śledztwo".

Stalin oświadczył ponadto: "Aresztowania dokonały sowieckie władze wojskowe na podstawie porozumienia zawartego pomiędzy Polskim Rządem Tymczasowym a sowieckim Dowództwem Wojskowym"/tego rodzaju porozumienie zawarł PKWN/. Oświadczenie Agencji TASS zawierało w każdym razie tyle prawdy, że można było mówić o 15 lub 16 osobach. Proces jednego z uwięzionych - Antoniego Pajdaka - odbył się później osobno, natomiast 16.VI.1945 przed Kolegium Wojskowym Sądu Najwyższego ZSRR stanęło 15 przedstawicieli polskich władz podziemnych. Proces ten, ze względu na początkową liczbę aresztowanych przyjęto jednak nazywać procesem szesnastu. Sowieckie sprawozdanie z procesu mówi o "sprawie organizatorów, kierowników i uczestników polskiego ruchu nielegalnego na zapleczu Armii Czerwonej na terytorium Polski, Litwy oraz zachodnich rejonów Białorusi i Ukrainy". Wyrok zapadł po 3 dniach, 21.VI.1945 r. Komendant AK gen. Leopold Okulicki skazany został na 10 lat więzienia i - jak podały potem władze sowieckie - w r. 1946 zmarł w Związku Sowieckim. Delegat Rządu - Stanisław Jankowski - skazany na 8 lat więzienia zmarł również w ZSRR - wedle informacji oficjalnych stało się to w r. 1953, na kilka tygodni przed terminem zwolnienia.

Członkowie Krajowej Rady Ministrów: Adam Bień, Stanisław Jasiukowicz i - sądzony osobno - Antoni Pajdak, otrzymali po 5 lat więzienia. Jasiukowicz zginął w ZSRR. Przewodniczący Rady Jedności Narodowej Kazimierz Pańk - sekretarz generalny PPS - skazany został na 1,5 roku, wiceprzewodniczący RJN Kazimierz Bagiński na 1 rok. Wyroki pozostałych oskarżonych były niższe, trzech spośród nich uniewinniono. Sąd stwierdził, że "w chwili gdy na powrót przystąpiono do pokojowego budownictwa zastosowanie europejskiego wymiaru kary do rozstrzelania więźniów tj. wymiaru kary przewidzianego w zarzucanych oskarżonym artykułach kodeksu karnego, nie jest koniecznością". Po procesie napisano w moskiewskiej "Prawdzie": "Ferowany przez Kolegium Wojskowe Sądu Najwyższego ZSRR wyrok w sprawie Okulickiego, Jankowskiego, Bienia, Jasiukowicza i innych świadczy o zniweczeniu zbrodniczych planów polskiego ruchu nielegalnego, służy sprawie pokoju i braterstwa narodów. Wraz z tym służy on sprawie dalszego wzmocnienia polsko-sowieckiej przyjaźni, tego czynnika pokoju i bezpieczeństwa w Europie". Armia Krajowa została rozwiązana 19 stycznia 1945 r. rozkazem niewywiezionego jeszcze gen. Leopolda Okulickiego. Po aresztowaniu "16" przestała istnieć Krajowa Rada Ministrów, Rada Jedności Narodowej rozwiązała się 1.VI.1945 r.

W Polsce toczyła się wojna domowa w którą interweniowały czynniki zewnętrzne. Powstawały i przestawały istnieć tajne organizacje polityczne i wojskowe. W r. 1944 stworzono i w następnym roku rozwiązano organizację "NIE" z gen. Emilem Fieldorfem na czele. Gen. Fieldorf - do marca 1944 dowódca Kedywu /Kierownictwa Dywersji/ Komendy Głównej AK został już w lutym 1945 r. aresztowany przez NKWD. Nie zidentyfikowano go jednak

i po wywiezieniu w głąb Rosji nie postawiono przed sądem w "procesie szesnastu", chociaż kierowano wtedy oskarżenia pod jego adresem. Gen. Fieldorf wrócił do Polski, gdzie został rozpoznany i skazany na śmierć. Zginął w więzieniu w r. 1953. Po rozwiązaniu AK działała Delegatura Sił Zbrojnych w Kraju, którą po aresztowaniu gen. Okulickiego kierował płk. Jan Rzepecki, były szef Biura Informacji i Propagandy KG AK. Delegatura Sił Zbrojnych została rozwiązana rozkazem z 6.VIII.45 r. W sierpniu i wrześniu 1945 zorganizowano Zrzeszenie Wolność i Niezawisłość/WiN/, organizację polityczną, na której czele poza płk Rzepeckim, jako komendantem, stali płk Ludwik Muzyczka, płk Antoni Sanojca i ppłk Jan Szczurek-Crgowski z dawnej KG AK oraz kpt Józef Rybicki z warszawskiego Kedywu AK. Stanowili oni pierwszą komendę "WiN", którą w listopadzie i grudniu 1945 aresztowano. Kierownictwo "WiN" objął płk. Franciszek Niepokólczycki byłý dowódca działającego jeszcze Związku Odwetu, formacji przeznaczonej do bieżącej walki z okupantem, a później szef warszawskiego Kedywu. Drugą komendę "WiN" aresztowano jesienią 1945 r.

Jak pisał ówczesny komentator procesów politycznych, Roman Werfel, dwie najważniejsze rozprawy sądowe 1947 r. to był właśnie proces Rzepeckiego i towarzyszy i Niepokólczyckiego i towarzyszy. Proces Rzepeckiego i innych toczył się w styczniu i lutym 1947. Przed ogłoszeniem wyroku odbyły się wybory do Sejmu. Podkreślano oficjalnie, że w związku z wyborami wyroków jak na ówczesne warunki nie były wysokie: płk Muzyczkę skazano na 10 lat więzienia, płk Rzepeckiego - na 8 lat, były również wyroki niższe. Ale przedtem i potem odbywały się liczne, mniej głośne procesy w których członków "WiN" i innych organizacji podziemnych skazywano na śmierć lub dożywotnie więzienie. We wrześniu 1947 r. w krakowskim procesie "WiN" /drugiej komendy/ wydano 8 wyroków śmierci, m.in. na płk Niepokólczyckiego. Następnie skazano na dożywotnie więzienie kolejnego prezesa i komendanta "WiN" mjr Wincentego Kwiecińskiego i w tym samym procesie wydano wyrok śmierci na historyka i zwolennika obozu Piłsudskiego - płk Wacława Lipińskiego i na członka prezydium Stronnictwa Narodowego - Włodzimierza Marszewskiego. W ten sposób przestał istnieć Komitet Porozumie-

/ciąg dalszy na str.69/

W y j a ś n i e n i e w y d a w c y :

Niniejsze wydanie jest przedrukiem ogłoszonej przez Niezależną Oficynę Wydawniczą "NOWA" w r.1977 broszury zatytułowanej: "Pochodzenie systemu".

Maj, 1981 r.

Wydawca.

wawczy Organizacji Demokratycznych Polski Podziemnej, który powstał w lecie 1946 ale nie zdążył rozwinąć szerszej działalności politycznej lub wojskowej.

Kolejne kierownictwa polskiego podziemia istniały krótko i na ogół nie były w stanie rozbudować i podporządkować sobie ściśle organizacji terenowych. Oddziały zbrojne coraz częściej prowadziły akcję na własną rękę a ich poczynania bynajmniej nie zawsze były popierane przez organizacje kierownicze. W wyniku amnestii 2 VIII 1945 ujawniło się 42 tys. spośród tych, którzy do tego czasu prowadzili działalność konspiracyjną. Byli to głównie członkowie organizacji zbrojnych, którzy zarzuceni - zgodnie z tekstem amnestii - byli obowiązkani do zdawania broni. Podobna amnestia z 22 II 1947 doprowadziła do ujawnienia się ok. 60 tys. ludzi. Ci, którzy z amnestii skorzystali nie mieli zresztą później łatwego życia. Trafiali do więzień, jeśli ich los nie był gorszy. W kolejnych procesach politycznych wyroki i oskarżenia były coraz cięższe, podstawy dowodowe - coraz słabsze. Koncepcje procesowe były rozwinięciem tych, które zastosowano w procesie "szesnastu" i we wcześniejszych procesach politycznych w ZSRR. Oskarżenia o udział w nielegalnych organizacjach wiązano z oskarżeniami o dążenie do obalenia przemocą organów władzy i do zmiany ustroju. Groziła za to kara śmierci. Zbieranie i gromadzenie informacji łatwo było uznawane za naruszenie tajemnicy państwowej i działanie na szkodę państwa. Taki czyn był nazywany szpiegostwem i za to także groziła kara śmierci. Początkowo podczas procesów politycznych mówiono o konspiracji powojennej, później przyszedł okres sądowego rozpracowywania konspiracji wojennej. Żołnierze AK i działacze okupacyjnego podziemia mieli być "sojusznikami Gestapo" i byli skazywani za to "że szli na rękę władzy państwa niemieckiego, działając na szkodę państwa Polskiego, ludności cywilnej lub osób wojskowych".

Ludzie gineli, lecz nasilenie walki zbrojnej po 1947r. wyraźnie osłabł. W r. 1949 oddziały zbrojne zostały w zasadzie rozproszone. Wojenne i bezpośrednio powojenne losy narodu polskiego pozostały głębokie i długotrwałe skutki. Ci którzy przeżyli okupację, wracali spokoju. Hasło odpowiadu trafiło na grunt podatny, to hasło nie było wymierzone przeciw narodowi. Warszawa, Gdańsk, Wrocław były zburzone doszczętnie. Trzeba było budować mieszkania, uprawiać ziemię, uruchamiać zakłady przemysłowe. Po wojnie rozpoczęły się wędrówki ludności na skalę nieznana dotychczas w Polsce, były one związane z przesunięciem granic /przesiedlenia i repatriacje/, ze zniszczeniem miast, a później z odbudową i rozbudową przemysłu. Reemigracji towarzyszyły ucieczki na Zachód i Wychód. Zasiedlano Ziemię Odzyskaną, początkowo systematycznie rujnowaną przez Niemców, - przez czynniki sowieckie, przez dewastacje prywatne i państwowe. Powoli jednak wkraczały na te tereny inwestycje. Ogólnowojsko gospodarstwa wrolne, odbudowywano przemyśl, mieszkania. Z gruzów powstawała Warszawa. Nową władzę rzadko kto witał entuzjastycznie, nie w miejsce aktywnego opora pojawiała się wyczekiwanie na zmiany, które nastąpią niewiedzą o skutkach. Równoległe trzeba było podtrzymywać życie, trzeba było stwarzać warunki istnienia i rozwoju społeczeństwa, tam, gdzie ono jest, w Polsce. Chwytało nie za broń, lecz za pług, łopatę i kielnię.

2. Drugi Nurt

Gdy 22 VI 1941r. Niemcy zaatakowały Związek Sowiecki i tym samym zerwany został niemiecko-sowiecki układ o nieagresji - ZSRR zmuszony został do zmiany stanowiska wobec toczącej się od prawie dwu lat II Wojny Światowej. Z pozycji kraju, który wahał się między ścisłą współpracą z Niemcami i tycziwą względem Niemiec neutralnością - Związek S. wleci przyszedł do potępienia bestialstw hitlerowców, czy w ogóle Niemców, i do podważenia pod adresem państw koalicji antyhitlerowskiej, które w ZSRR zaczęto wówczas nazywać demokracjami zachodnimi. Wojna, wedle ówczesnych wypowiedzi, przestała być imperialistyczna i obustronnie niesprawiedliwa, zaczęła być wojną wyzwoleniczą. Znalazło to wyraz w polityce kierowanej z Moskwy Międzynarodówki Komunistycznej /Kominternu/ i poszczególnych partii komunistycznych, będących sekcjami tej międzynarodówki.

Komunistyczna Partia Polski, sekcja polska Międzynarodówki Komunistycznej, od 1938r. nie istniała - została w czerwcu tego roku przez Komitet Wykonawczy Kominternu rozwiązana. Przywódców Partii, znajdujących się w ZSRR lub specjalnie tam wezwanych - zgładzono. W 18 lat później stwierdzono, że los ten spotkał KPP i jej kierownictwo na podstawie fałszywych oskarżeń. Opublikowane w 1956r. oficjalne oświadczenie głosiło: "Komitety Centralne partii komunistycznych ZSRR, Włoch, Bułgarii i Finlandii wespół z Komitetem Centralnym Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej doszły do wniosku, że rozwiązanie KPP było nie-

uwzględnione". Komintern jeszcze przed rozwiązaniem KPP przystąpił do działań zmierzających do powołania nowej organizacji w Polsce. Mielł wgląd dokonać ludzi znajdujących się w latach 1938-1939 w Hiszpanii i we Francji. Kierownikiem Inicjatywnej Grupy dla spraw polskich przy Biurowym Komunistycznym został Bolesław Mołojec. Grupa działała w r. 1939 w Paryżu, a wiosną 1940 wzwano ją do Moskwy. Sprawa utworzenia partii w Polsce, była jednak już wtedy, w związku z ówczesną polityką Kominternu, nieaktualna, rucha komunistyczny respektował ustalenia wyikłe z podziału Europy na Niemiecką i sowiecką sferę wpływów. Atak Niemiec na Rosję zmienił sytuację. W szkole partyjnej Komitetu Wykonawczego Kominternu w Puszkino pod Moskwą utworzone w lipcu i sierpniu 1941 nową Grupę Inicjatywną. W jej czele stała kierownicza trójka: Marcelli Nowotko, Paweł FINDER i Bolesław Mołojec. Po nieudannym odlocie do Polski we wrześniu 1941 /samolot rozbił się tuż po starcie i zginęła jedna osoba / powołano kolejną grupę, której kierownikiem z ramienia Kominternu był Jakub Berman. Nowa grupa początkowo nie była poinformowana o katastrofie samolotu i posiadała własny zespół kierowniczy, który stanowili: Małgorzata Fornalska, Aleksander Kowalski i Jan Włoczorek. Później obie grupy połączono a kierownictwo ogólne sprawował pierwsza trójka. Szkolenie prowadził nadal Jakub Berman. Ostatecznie pod koniec grudnia 1941 6 osób z Grupy Inicjatywnej ze szkoły w Puszkino, w tym trzyosobowy zespół kierowniczy zrzucono na spadochronach koło Warszawy w celu więzienia i w styczniu 1942 w Warszawie w jednym z mieszkań na Żoliborzu doszło do spotkania Pawła Findera z kilkoma działaczami krajowymi. Zebranie zostało uznane za zebranie założycielskie Polskiej Partii Robotniczej. Nazwa ta początkowo zresztą nie została przychylnie przyjęta przez uczestników zebrania, poprzedniczą członków KPP. Uznali oni nazwę partii za niedość komunistyczną i niedość internacjonalistyczną. FINDER jednak stwierdził, że sprawa została już ustalona w ZSRR.

PPR rozpoczęła budowę sieci terenowej, między innymi w oparciu o działających w kraju jeszcze przed powołaniem partii grupy komunistyczne, takie jak "Młot i Sierp", "Stowarzyszenie Przyjaciół ZSRR", "Związek Walki Wyzwoleńczej". W listopadzie 1942 zginął sekretarz partii i członek kierowniczej trójki, Marcelli Nowotko. Nowotkę zastrzelił Z. gant Mołojec, brat innego członka kierowniczej trójki, Bolesława. Z kolei obydwoj bracia zostali zastrzeleni na mocy wyroku sądu partyjnego, któremu przewodniczył Teodor Duracz. Kierownictwo partii objął Paweł FINDER a po jego aresztowaniu przez Niemców w listopadzie 1943r. miejsce Findera zajął Władysław Gomułka.

Konspiracyjne organizacje miejscowe były w czasie wojny powoływane przez rozmaite, nawet nieznaczne grupy polityczne. Związany przed wojną z Obozem Narodowo-Radykalnym Bolesław Piasecki, różniący się przewodniczący Stowarzyszenia PAX w r. 1940 utworzył wraz ze swoimi zwolennikami organizację polityczną - Konfederację Narodu, a w r. 1941 organizację wojskową - Konfederację Zbrojną. Takich mniejszych wojskowych organizacji powstało dość dużo i nie wszystkie podporządkowały się Armii Krajowej. W r. 1942 ruch komunistyczny również stworzył własną organizację wojskową, niepodporządkowaną AK ani innym polskim władzom konspiracyjnym. Organizacja ta nosiła zapożyczoną od socjalistów nazwę gwardii ludowej, a potem /od stycznia 1944/ Armii Ludowej. Pierwszy oddział partyzancki GL wyruszył w las w maju 1942r. Jakkolwiek te kilka mniejsze organizacje były na ogół mniej kompetentne wojskowo, to w pewnym sensie wygrała należała do jednej z nich: historia Polski potoczyła się po myśli organizatorów Gwardii i Armii Ludowej.

Następne formacje kierowane przez komunistów powstały w ZSRR. Dla ich działania otworzyły się szersze możliwości, gdy między kwietniem a sierpniem 1942r. została ewakuowana do Iranu a następnie do Iraku i Palestyny dowodzona przez gen. Władysława Andersa Armia Polska w ZSRR, utworzona jeszcze na mocy układu polsko-sowieckiego z 1941r. Początkowo ewakuacja dotyczyła tylko części wojska, dla której brakowało wyżywienia, zagwarantowanego poprzednio przez czynniki sowieckie. Następnie ewakuowano resztę - łącznie ponad sto tysięcy ludzi, z czego ponad siedemdziesiąt tysięcy żołnierzy i oficerów. Armii towarzyszyły osoby cywilne, ale stanowiły one tylko znikomy procent ogółu obywateli polskich znajdujących się wówczas na skutek deportacji w głąbi ZSRR. Wyjście armii gen. Andersa z ZSRR usunęło z tego kraju siłę, co do której istniały szanse, że mógłby później wpływać na sytuację w Polsce /analogiczna, lecz znacznie mniejsza formacja czechosłowacka została jednak w ZSRR zachowana/. Jeszcze

przed zerwaniem przez ZSRR stosunków dyplomatycznych z Polską /tj. przed kwie-
tniem 1943/ rozpoczęła w ZSRR organizacja "wolnej" polskiej kierowanej przez
komunistów, chociaż nie zapłacenia Komunistom 4. I 1943 utworzony został
list grupy działaczy do Nikołajewa i Kozłowa w sprawie utworzenia w ZSRR Oś-
rodek do Spraw Polkich, i od marca 1943 rozpoczął działalność Komitet Orga-
nizacyjny Związku Patriotów Polskich w ZSRR. W 1943r. rząd sowiecki wyra-
ził oficjalnie zgodę na formowanie w ZSRR nowej dywizji skomponowanej z obywateli
polskich. Dowódcą tej dywizji został Zygmunt Berling, mianowany generałem. Spo-
śród wielu tysięcy oficerów polskich znajdujących się na terenach zajętych
przez ZSRR - kilkunastu wzięto do sowieckiej przysięgi jeszcze przed atakiem
Niemiec na ZRR i przed uktami ZSRR/Polska. Podjął to Zygmunt Berling był
właśnie wśród tych oficerów. W dze sowieckie skłoniły gen. Andersa, aby przy-
jął Berlinga i kilku innych wojskowych do tworzenia przez siebie armii. Po
ewakuacji armii gen. Andersa Berling i owi oficerowie zostali w ZSRR.

W czerwcu 1943 w kierownictwie ZPP zaangażowali się między innymi Wanda
Wasilewska i Zygmunt Berling, później do kompozycji Aleksandra Zawadzkie-
go. Pracę ZPP organizowali Alfred Lampe i Jakub Berman. Wkrótce powstała druga
i trzecia dywizja. Opieką polityczną nad wojskami kierowali Hilary Nino, Ro-
man Zambrowski i inni. Następnie została zainicjowana praca, związana z ówczes-
nymi niejasnościami co do tego, jakie armia i w jakiej formie miałyby prze-
jąć władzę w Polsce, gdy już wrócą tam armia sowiecka wraz z towarzyszącymi
jej oddziałami polskimi.

Nie wszystkie fakty związane z działalnością nurtu komunistycznego są do-
tychczas znane. Nie jest to trudno ustalić, kto był w władzach ZPP lub kolej-
nych dywizji. Wiadomo, że ZSRR tym poczynaniem nie dowodził. Ale ukrywane są szcze-
gółki dotyczące powiązań państwa komunistycznego z władzami sowieckimi. Dość po-
woli dowiadujemy się, kto spośród krajowych działaczy komunistycznych - i kie-
dy - w czasie wojny lub przed wojną lub przed wojną, przebywał w ZSRR i w ja-
kim charakterze. Nie ogólnie wiadomo, kto z nich - i kiedy - został członkiem
KP /b/ lub uzyskał "obywatelstwo sowieckie" - i kiedy - owi członkowie par-
tii sowieckiej przestawali do niej należeć, obywatele sowieccy rezygnowali z
tej przynależności państwowej. Nie jest łatwo ustalić z kim z władz sowieckich
ludzie ci kontaktowali się indywidualnie, jak wyglądały ich powiązania z NKWD
lub Informacją Wojskową, jakie otrzymywali indywidualnie instrukcje w bezpośred-
nich kontaktach z sowieckim aparatem władzy wojskowej, czy ten aparat /prze-
stąpił NKWD/ ponijak drogą partyjną. Nawet korespondencja partii z Kominternem
jest znana tylko fragmentarycznie. Poruszony się zatem w terenie tylko części-
wo oświetlony i może dorożę będzie wrócić do faktów nieco lepiej znanych i
bardziej oficjalnych. Otóż 31 XII 1943r. odbyło się w Warszawie w mieszkaniu przy
ul. Twardzej z br. nie założyli Krajowej Rady Narodowej /KRN/. Na jej czele
stał Bolesław Bierut, działacz Kominternu, który, po pobyciu na Białorusi pod
okupacją niemiecką, w 1943r. pojawił się w Warszawie i został jednym z najakty-
wniejszych członków kierownictwa PPR. Po zakończeniu wojny i usunięciu z KC
Mładystawa Gomułka Bolesław Bierut zajął jego miejsce jako sekretarz generalny
partii. Niemniej w okresie działalności w KRN Bierut podawał się i był podawany
za bezpartyjnego. KRN uznano później za parlament, a jej przewodniczącym był jed-
nocześnie traktowany jako odpowiednik marszałka sejmowego i głowy państwa.

W styczniu 1944r. powołano w Moskwie następujący ośrodek, tym razem ściśle og-
aniczony do działaczy komunistycznych: Centralne Biuro Komunistów Polskich. W
lipcu 1944 w CBKP powstał memoriał, dotyczący ukonstytuowania w Polsce nowego
ządu. Tego rodzaju projekt wysunął Stalin wobec polskich rozmówców w maju 1944,
nie posługując się zresztą słowem "rząd", lecz używając wyrażenia "organ władzy
wykonawczej". Po konsultacjach z przedstawicielami ZPP, KRN i z rządem sowieckim
Olipca 1944 powołano Delegaturę KRN dla obywateli wyzwolonych, która - po nowych
konsultacjach - została przekształcona w Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego
PKWN/, określony jako "tytułowa władza wykonawcza". Dekret o utworzeniu tego
komitetu nosi datę 21 lipca, zatwierdzony został przez KRN 15 sierpnia 1944.
Skład PKWN wchodziło 15 osób: 9 z ZPP i Centralnego Biura Komunistów Polskich,
z KRN /spośród członków delegacji KRN przebywającej w tym czasie w Moskwie/,
jedna osoba spoza tych ośrodków. Członkowie Komitetu podpisali 21 lipca manife-
st "Do narodu polskiego", datowany 22 lipca i wiązany zwykle z Lublinem. Stwier-
dzono tam, że "organizacyjny" rząd w Londynie i jego delegatura w kraju jest wła-
stwą samowolną, władzą nielegalną /czużysków przy słowie "rząd" pochodzi z na-
ifestu/. Sam komitet zarządem być i nie był rządem poza przewodniczącymi i dw-

uzasadnione". Komintern jeszcze przed rozwiązaniem KPP wystąpił do działaczy zmierzających do powołania nowej organizacji w Polsce. Mieli oni dokonać ludzi znajdujący się w latach 1938-1939 w Hiszpanii i we Francji. Kierownikiem Inicjatywnej Grupy dla spraw polskich przy Biurowości Komunistycznej został Bolesław Mokołajec. Grupa działała w r. 1939 w Paryżu, a wiosną 1940 wzwano ją do Moskwy. Sprawa utworzenia partii w Polsce, była jednak już wtedy, w związku z ówczesną polityką Kominternu, nieaktualna, rucha komunistyczny respektował ustaleni wynikłe z podziału Europy na Niemiecką i sowiecką sferę wpływów. Atak Niemiec na Rosję zmienił sytuację. W szkole partyjnej Komitetu Wykonawczego Kominternu w Puszkino pod Moskwą utworzone w lipcu i sierpniu 1941 nową Grupę Inicjatywną. Na jej czele stała kierownicza trójka: Marcełi Nowotko, Paweł Finder i Bolesław Mokołajec. Po nieudanej odlocie do Polski we wrześniu 1941 /samolot rozbił się tuż po starcie i zginęła jedna osoba / powołano kolejną grupę, której kierownikiem z ramienia Kominternu był Jakub Berman. Nowa grupa początkowo nie była poinformowana o katastrofie samolotu i posiadała własny zespół kierowniczy, który stanowili: Małgorzata Fornalska, Aleksander Kowalski i Jan Włoczorek. Później obie grupy połączone a kierownictwo ogólne sprawowała pierwsza trójka. Szkolenie prowadził nadal Jakub Berman. Ostatecznie pod koniec grudnia 1941 6 osób z Grupy Inicjatywnej ze szkoły w Puszkino, w tym trzyposobowy zespół kierowniczy zrzucono na spadochronach koło Warszawy w celu wyłączenia i w styczniu 1942 w Warszawie w jednym z mieszkań na Żoliborzu doszło do spotkania Pawła Findera z kilkoma działaczami krajowymi. Zebranie zostało uznane za zebranie założycielskie Polskiej Partii Robotniczej. Nazwa ta początkowo zresztą nie została przychylnie przyjęta przez uczestników zebrania, poprzedniczą członków KPP. Uznali oni nazwę partii za niedosć komunistyczną i niedosć internalistyczną. Finder jednak stwierdził, że sprawa została już ustalona w ZSRR.

PPR rozpoczęła budowę sieci terenowej, między innymi w oparciu o działających w kraju jeszcze przed powołaniem partii grupy komunistyczne, takie jak "Młot i Sierp", "Stowarzyszenie Przyjaciół ZSRR", "Związek Walki Wyzwoleńczej". W listopadzie 1942 zginął sekretarz partii i członek kierowniczej trójki, Marcełi Nowotko. Nowotkę zastrzelił Z. Gaunt Mokołajec, brat innego członka kierowniczej trójki, Bolesława. Z kolei obydwaj bracia zostali zastrzeleni na mocy wyroku sądu partyjnego, którego przewodniczył Teodor Duracz. Kierownictwo partii objął Paweł Finder a po jego aresztowaniu przez Niemców w listopadzie 1943r. miejsce Findera zajął Władysław Gomułka.

Konspiracyjne organizacje miejscowe były w czasie wojny powoływane przez rozmaite, nawet nieznaczne grupy polityczne. Związany przed wojną z Obozem Narodowo-Radykalnym Bolesław Piasecki, różniący się przewodniczący Stowarzyszenia PAX w r. 1940 utworzył wraz ze swoimi zwolennikami organizację polityczną - Konfederację Narodu, a w r. 1941 organizację wojskową - Konfederację Zbrojną. Takich mniejszych wojskowych organizacjach powstało dość dużo i nie wszystkie podporządkowały się Armii Krajowej. W r. 1942 ruch komunistyczny również stworzył własną organizację wojskową, niepodporządkowaną AK ani innym polskim władzom konspiracyjnym. Organizacja ta nosiła zapożyczoną od socjalistów nazwę gwardii ludowej, a potem /od stycznia 1944/ Armii Ludowej. Pierwszy oddział partyzancki GL wyruszył w las w maju 1942r. Jakkolwiek te mniejsze organizacje były na ogół mniej kompetentne wojskowo, to w pewnym sensie wygram należała do jednej z nich: historia Polski potoczyła się po myśli organizatorów Gwardii i Armii Ludowej.

Następne formacje kierowane przez komunistów powstały w ZSRR. Dla ich działania otworzyły się szersze możliwości, gdy między kwietniem a sierpniem 1942r. została ewakuowana do Iranu a następnie do Iraku i Palestyny dowodzona przez gen. Władysława Andersa Armia Polska w ZSRR, utworzona jeszcze na mocy układu polsko-sowieckiego z 1941r. Początkowo ewakuacja dotyczyła tylko części wojska, dla której brakowało wyżywienia, zagwarantowanego poprzednio przez czynniki sowieckie. Następnie ewakuowano resztę - łącznie ponad sto tysięcy ludzi, z czego ponad siedemdziesiąt tysięcy żołnierzy i oficerów. Armii towarzyszyły osoby cywilne, ale stanowiły one tylko znikomą procent ogółu obywateli polskich znajdujących się wówczas na skutek deportacji w głąbi ZSRR. Wyjście armii gen. Andersa z ZSRR usunęło z tego kraju siłę, co do której istniały szanse, że mogłaby później wpływać na sytuację w Polsce /analogiczna, lecz znacząco nie mniejsza formacja czechosłowacka została jednak w ZSRR zachowana/. Jeszcze

dwoma zastępcami skłupi kierowników "resortów", które swymi nazwami odpowiadały ministerstwom. Wiceprzewodniczącym był Józef Wasilewski, działaczka ZPP i córka znanego socjalistycznego kierownika Resortu Rolnictwa i Reform Rolnych był Andrzej Witos, brat znanego działacza ludowego. Wanda Wasilewska znalazła się wkrótce na stałe w ZSRR, Andrzej Witos został na początku września odwołany z PKWN. Pozostałe nazwiska, na czele z przewodniczącym Komitetu, Edwardem Osóbka-Morawskim, nie były znane szerzej publiczności. ZSRR potraktował PKWN jako prawowity rząd polski i 26 VII został podpisany układ o stosunkach między PKWN i sowieckim dowództwem wojskowym /na ten układ powoływały się władze sowieckie z okazji procesu gen. Okulickiego i innych /2VII większość członków PKWN przybyła z Moskwy do Chełma, a na początku sierpnia PKWN przeprowadziła się do Lublina. Jeszcze na przełomie lipca i sierpnia część członków PKWN prowadziła w Moskwie rozmowy z premierem Mikołajewskim. 31XII 1944 PKWN przekształcono w Rząd Tymczasowy i ZSRR był pierwszym państwem, które ten rząd uznało /4I 1945r./ Było sprawą istotną, że od początków PKWN a także jego późniejszych kontynuacjach, kierujący aresztowaniami i represjami Resort Bezpieczeństwa Publicznego, przekształcony potem w ministerstwo, znajdował się w rękach wysokiego funkcjonariusza PPR płk Stanisława Radkiewicza.

Faktycznie resortem tym kierowali tzw. "dzurdecy" sowieccy, których działalność w tej roli została zakończona dopiero w wiele lat później, w r. 1956.

3. Ujednoczenie polityczne

Bezpośrednio po wojnie działał nurt komunistyczny i istniała opozycja niezalegalizowana. A poza tym istniała legalna opozycja, choć to jej legalne działanie przebiegało nie bez trudności. Znajdował się w tym właśnie nurcie: krótkotrwałym działaniem legalnej opozycji politycznej w powojennej Polsce. Opozycja ta wchodziła w skład systemu wielopartyjnego, którego charakter z początku - a także i później - był dość osobliwy.

Na przełomie lat 1944-1945 nie istniał jeszcze w Polsce żaden określony ustrój. Kończyła się niemiecka okupacja, wręczając Armia Czerwona, ludzie próbowali coś budować i organizować - ginęli, trafiali do więzień, do partyzantki, do armii lub do nowotworzonych - i na ogół nie akceptowanych organów władzy. Nowy ustrój krystalizował się coraz wyraźniej w okresie od połowy 1945 do początku 1947. Dla wielu osób nie bez znaczenia była ówczesna atmosfera ideologiczna, demokratyczne i socjalistyczne hasła, którą niesiono w podobnych. Zwrócić uwagę przede wszystkim na wydarzenia ściśle polityczne, aby przypomnieć formowanie się nowego układu sił. Zależało od niego coraz więcej, także i to, jakie hasła mogły - i jakie nie mogły - figurować na transparentach.

W zorganizowanej przez PIR Krajowej Radzie Narodowej a następnie w PKWN i Rządzie Tymczasowym znajdowały się poza komunistami osoby, które - przynajmniej oficjalnie - nie należały do PPR i nie były związane z Centralnym Biurem Komunistów Polskich. Osoby te uznawano za przedstawicieli stronnictw o nazwach podobnych do tych, jakie miały partie polityczne działające przed wojną i w czasie okupacji. Już na jesieni 1944 powołano Blok Stronnictw Demokratycznych, złożony z PPR, PPS, SL i SD. Na czele zaprzyjaźnionych z PPR stronnictw stali ludzie przedtem mało znani. Oficjalnemu Stronnictwu Ludowemu przewodzili w 1944 Stanisław Kotek-Agroszewski, Józef Maślanka i Stanisław Janusz, a oficjalnie aprowanemu odłamowi ruchu socjalistycznego nie wybijający się dotychczas w tym ruchu Edward Osóbka-Morawski. Sekretarzem generalnym ówczesnej PPS został Stefan Matuszewski, który prowadził - narazie niezbyt udaną - działalność zmierzającą do jak najszybszego połączenia PPS z PPR. Powołane zostało niewielkie Stronnictwo Demokratyczne i oficjalne chrześcijańsko-demokratyczne Stronnictwo Pracy; jeden z współzałożycieli tego Stronnictwa Pracy, Feliks Widy-Wirski, został po Matuszewskim ministrem Informatyki i Propagandy, a jeszcze później okazał się członkiem PZPR. Tymczasem Stronnictwa polityczne noszące nazwy te same i posiadające bogate tradycje /odnosi się to przede wszystkim do PPS i SL/, istniały nadal, ale w konspiracji, ukrywając się tym razem nie przed Niemcami, lecz przed nową władzą.

PPS koncesjonowana powstała zrozdzianiu jednej z grup socjalistycznych działających w okresie okupacji, Robotniczej Partii Polskich Socjalistów /RPPS/. We wrześniu 1944 ta część RPPS, która weszła w porozumienie z PPR, przyjęła nazwę Polskiej Partii Socjalistycznej. W lutym 1945 zebrała się Rada Naczelna tej nowoutworzonej PPS. A w marcu tego samego roku na konspiracyjnym posiedzeniu Rady Na-

czelnej tej PPS, która istniała od 1892r. dyskutowano dopiero problem ujawnienia. Również w marcu 1945 odbyło się posiedzenie Rady Naczelnej i Głównego Stronnictwa Ludowego, którego przedstawiciele weszli w skład PKWN, a także posiedzenie Naczelnego Komitetu Wykonawczego i delegatów okręgowych SL, istniejącego pod tą nazwą przed wojną i w czasie wojny, które, jak tak dawna PPS, także dopiero omawiało sprawę ewentualnego ujawnienia. W tymże marcu 1945 NKWD aresztowało przywódców partii politycznych, których następnie sądzono w Moskwie, w procesie "szesnastu" /między innymi z PPS Kazimierza Łuzaka, z SL Kazimierza Bagińskiego, Stanisława Mierzwe i Adama Bienia, ze Stronnictwa Ludowego - Aleksandra Zwierzyńskiego, Stanisława Jasiukowicza, Zbigniewa Stypulkowskiego/

Równoległe z procesem gen. Okulickiego i innych toczyły się w Moskwie rozmowy między zaproszonymi tam przedstawicielami lubelskiego Rządu Tymczasowego i osobami z kraju i emigracji, które w skład Rządu Tymczasowego nie wchodziły. O doborze osób spoza Rządu Tymczasowego zdecydowała, idąc w tym za koncepcją Stalina komisja złożona z ministra Mokotowa oraz ambasadora USA i Wielkiej Brytanii w Moskwie: Harrimana i Clark Kerra, natomiast sama idea takich obrad, które miały doprowadzić do ustanowienia się uznanego międzynarodowo polskiego rządu, została przez Stalina przeforsowana w lutym 1945 w Jałcie.

W wyniku porozumienia zawartego 21 czerwca 1945 /a więc w dniu wyroków w procesie "szesnastu" / 28 czerwca 1945 powołano kolejny rząd w Polsce: po PKWN i Rządzie Tymczasowym powstał Rząd Tymczasowy Jedności Narodowej, którego premierem został dotychczasowy premier rządu tymczasowego, Edward Osóbka-Morawski /przewodniczący CKW PPR / a wicepremierami - Władysław Gomułka /sekretarz generalny KC PPR / i Stanisław Mikołajczyk /wiceprezes i po śmierci Wincentego Witosa prezes NKW PSL /.

Rząd Tymczasowy Jedności Narodowej został w dniu 5 lipca 1945 uznany przez Stany Zjednoczone i Wielką Brytanię, a jednocześnie rządy tych państw wycofały uznanie dla emigracyjnego rządu Tomasz Arciszewskiego. Posunięcie to /uznanie jednego rządu i cofnięcie uznania drugiemu / było przewidziane przez jałtańskie porozumienie trzech mocarstw.

W Jałcie Stalin powiedział o rządzie emigracyjnym: "Naród Polski nie lubi ludzi Arciszewskiego, ponieważ nie widział ich wraz z sobą w ciężkich latach okupacji". To prawda, że ci, którzy działali w konspiracji, rzeczywiście nie byli łatwo dostrzegalni, ale ludzie Stalina zapewne dobrze wiedzieli, że Tomasz Arciszewski, który był członkiem PPS od 1896, jednym z przywódców Związków Zawodowych i kilkakrotnie ministrem w latach 1939-44 działał w kraju jako przewodniczący konspiracyjnej PPS /noszącej w okresie okupacji nazwę WRN: Centralne Kierownictwo Ruchu Mas Pracujących Miast i Wsi - Wolność Równość Niepodległość/. Wróćmy do Rządu Tymczasowego Jedności Narodowej. Jego skład różnił się od składu Rządu Tymczasowego przede wszystkim tym, że w nowym rządzie pojawili się przedstawiciele PSL a nie tylko reprezentacji PPR i ludzie z "Bloku stronnictw demokratycznych, działającego pod kierownictwem PPR.

PPS, której działacze wchodziłi w skład kolejnych rządów, stawała się tworem coraz mniej jednolitym. Zwiększała się liczba członków partii i skończył się czas, kiedy brali w niej udział przede wszystkim zwolennicy grupy Osóbki-Morawskiego z RPFS. Ci członkowie partii, którzy wywodzili się z tradycyjnej PPS /WRN/, zajmowali często wobec działań i projektów PPR stanowisko opozycyjne.

Uczestniczące w Rządzie Jedności Narodowej Tymczasowym Polskie Stronnictwo Ludowe, bezpośrednia kontynuacja przedwojennego i okupacyjnego Stronnictwa Ludowego, ujawniło się - jeszcze przed dawną nazwą - wkrótce po powrocie Mikołajczyka z czerecwockich rozmów w Moskwie. 8 lipca powołano Naczelny Komitet Wykonawczy a 22 sierpnia 1945 - SL, kierowana przez Wincentego Witosa i Stanisława Mikołajczyka przyjęła nową nazwę dla odróżnienia od tego SL, które dotąd współpracowało z PPR. Kadry PSL rosły i PSL jako partia niezależna stawała się organizacją nie tylko chłopską. Na początku 1946 Stronnictwo liczyło około 600 tysięcy członków i było - jak mogło się wydawać - najsilniejszą partią polityczną /w każdym razie liczącą od wszystkich innych razem wziętych/. Zasadniczym celem działania PSL była realizacja jałtańskich o możliwie szybkim zorganizowaniu wolnych wyborów w Polsce. Chodziło przede wszystkim o to, by w przyszłych wyborach być w ogóle możliwy jakiś wybór. W międzyczasie PSL podejmowało się do obrony wolności i demokracji, podejmowanych w dotychczas przyjętym sensie: usiłowało wpłynąć na ograniczenie działań aparatu przysus, niarkować niektóre radykalne poczynania nowej władzy. Chociaż stronnictwo zostało dopuszczone do udziału w rządzie, jego stanowisko było wobec wielu działań rządu zdecydowanie opozycyjne. Imo trudno-

ści znajdowało to wyraz w prasie Północnego Tymczasowym Jedności Narodowej dominowało jednak nie PSL, ale PPR, partia której siła nie polegała na liczebności, ani na ilości głosów zdobytych w wyborach /wybory odbyły się później a rząd został wyłoniony/ wyłącznie na podstawie moskiewskich konsultacji z czerwieca 1945/. PPR znonopolizowało organy bezpieczeństwa i wojsko /w którym z resztą oficjalnie istniała/. Ci się zalecało powoływanie organizacji i funkcjonowanie prasy. Dekret o powołaniu urzędu cenzury /pod nazwą Głównego Urzędu Kontroli Pracy, Publikacji i Widowisk/ został ogłoszony 5 lipca 1946, choć sam urząd działał już ponad rok. Poza oficjalnym życiem politycznym działały grupy i osoby podległe PPR lub bezpośrednio urzędowi bezpieczeństwa, dokonujące napadów na lokale PSL i działacze stronnictwa.

Porozumienia alianskie, niezłuzane początkowo rządowi emigracyjnemu, stworzyły sytuację, w której decydujący w Polsce był głos ZSRR. To, co zdawałoby się z tym sprzeczne, rozszerzenie reprezentacji politycznej i pojawienie się opozycji, było wywołane zobowiązaniami ZSRR wobec Zachodu. Czynnikiem polskim, jeśli chciały wywierać wpływ na sytuację w kraju, pozostawała rezygnacja z dotychczasowych zasad polskiej polityki legalizmu państwowego i z części dotychczasowego terytorium a także zgoda na daleko posuniętą zależność od ZSRR, egzekwowaną bezpośrednio i za pośrednictwem partyjnym /przez partię komunistyczną XXXX PPR/. W roku 1945 wszystko to zostało w zasadzie zdecydowane, w r. 1945 stało się jasne. Próbę odciążania na to, co się dzieje w Polsce, z pozycji nie związanych z partią komunistyczną podjął Stanisław Mikołajczyk. W dwa lata później został wyeliminowany z gry.

Zanim w 1947r. doszło do wyborów - możliwości legalnej opozycji stopniowo ale zdecydowanie - ograniczono. Zyniono to niekiedy w oparciu o nowo wprowadzane prawo, lecz może częściej bez takiego oparcia. Polskie i funkcjonujące na terenie Polski sowieckie organy bezpieczeństwa aresztowały i szeregi opozycji politycznej - osłabionej już przez okupanta niemieckiego - zmniejszały się coraz bardziej. Aresztowania przeprowadzano od początku, już w 1944 i 1945. Niektórych ludzi potem wyuszczano z więzień i często znów aresztowano. Aresztowania te bywały kierowane jakimś planem, kiedy indziej miały charakter bardziej przypadkowy.

Jednym z pierwszych aktów prawnych nowej władzy był dekret PKWN z 30 X 1944o ochronie państwa". Następnie 16 XI 1945 wydano "dekret o przestępstwach szczególnie niebezpiecznych w okresie odbudowy państwa". Droga jego wersja pochodząca z 15 VI 1950, zwana małym kodeksem karnym - jest jednym z bardziej znanych powojennych aktów prawnych. Z założenia miał to być dokument prowizoryczny, który jednak, jak się okazało, obowiązywał przez 23 lata. Na podstawie tych i innych kolejnych dekretów - lub bez takiej podstawy - trafiali do więzień przywódcy poszczególnych stronnictw, działacze terenowi, a także ludzie, których działalność polityczna polegała po prostu na tym, że - jak to się wówczas mówiło - ustrój im się nie podobał. Powołany w lipcu 1945 Komitet Legalizacyjny Stronnictwa Narodowego został aresztowany i do legalizacji stronnictwa nie doszło. Kierownictwo Zarządu Głównego SN z Leonem Dziubeckim na czele zostało uwiecznione na przełomie lat 1946 i 1947. Leon Dziubecki zginął w więzieniu w 1948r. Włodzimierz Marszewski został w tym samym roku skazany na śmierć. Przedtem SN poniosło znaczne straty w okresie okupacji. Zginęli zamordowani przez Niemców między innymi wybitni działacze SN, Roman Rybarski, Witold Staniszkis, i prezesi stronnictwa - Kazimierz Kowalski, Mieczysław Trajdos, Stefan Bałona. W początkach istnienia nowej władzy, w drugim półroczu 1944, represje stosowano dość równomiernie - spotykali się z nimi ci wszyscy, którzy dotąd działali politycznie lub wojskowo, a z kierowanymi przez komunistów władzami nie zamierzali, aktywnie współpracować. Później, gdy SN odmówiono legalizacji, na nią przez pewien czas terror został skoncentrowany, by następnie przejść na inne ugrupowania, a w końcu zwrócić się przeciw komunistom, podejrzany o odchylenia partyjne, które, jak głosiło zwykle oskarżenie, miały prowadzić do szpiegostwa i zdrady.

Jednym z ludzi, którzy brali udział w moskiewskich rozmowach w czerwcu

1945 był Zygmunt Żuławski, statni przewodniczący Rady Naczelnej PPS. Żuławski wtedy powiedział Stalinowi: "Między nami jest krew". W październiku 1945 Żuławski wraz z innymi działaczami socjalistycznymi podjął starania o zalegalizowanie Polskiej Partii Socjalistycznej, partii, która stanowiłaby niezdeformowaną kontynuację dawnej PPS. Na legalizację się nie zgodzono i w grudniu 1945 Żuławski został członkiem oficjalnej PPS. W r. 1946 wystąpił igdy w r. 1947, kandydował do Sejmu - został posłem z listy PSD. Tymczasem wielu wybitnych przywódców PPS znalazło się na emigracji: niektórzy od czasów przedwojennych, inni wyjechali podczas wojny lub po wojnie. Kraj opuścili Adam Ciołkosz, Adam Krąpiec, Tomasz, Tomasz Arciszewski, Zygmunt Żaremba. Okupacyjne straty PPS, tak jak i innych partii były znaczne. Gdy w czerwcu 1940 podczas masowej egzekucji Niemcy rozstrzelali niedaleko wsi Palmiry wielu wybitnych przedstawicieli inteligencji polskiej, był wśród nich także Mieczysław Niedziakowski, znany socjalistyczny działacz i teoretyk. Obliczono, że spośród 73 członków RH PPS, wybranych na XXIV Kongresie w Radomiu - zginęło z rąk okupanta. Spośród pozostałych w 1945r. 8 było w koncesjonowanej PPS, 12 przebywało za granicą 20 wzięło udział w konspiracyjnym posiedzeniu Rady Naczelnej PPS w marcu 1945. Jeden z uczestników tego posiedzenia, Kazimierz Fułek, wkrótce stanął przed sądem w procesie "szesnastu". Zwolniony znalazł się w Polsce, gdzie wraz z innymi działaczami WRN został aresztowany w czerwcu 1947. Zginął w kwietniu 1950 w więzieniu w Rawiczu.

Spośród stronnictw reprezentujących tradycyjne polskie ruchy polityczne nie zostało wiele po wojnie odbudowane. SP, PPS odrodziła się w postaci dość daleko odbiegającej od pierwowzoru. PSD było rzeczywistie kontynuacją dawnego ruchu ludowego a ponadto rozszerzyło znacznie zasięg swych zwolenników. Powstało w r. 1937 Stronnictwo Pracy borykające od początku rolę o wiele mniej istotną niż trzy partie tradycyjne, nie mniej podczas wojny wzrosło. Stronnictwo Pracy było wyraźnie popierane przez gen. Sikorskiego. Po wojnie trudno było mówić o Stronnictwie Pracy jako o jednolitej całości, ale przynajmniej w części /ze względu na komplikacje, o których za chwile/ można było SP - obok PSD - zaliczać do opozycji. Reprezentowało ono kierunek chrześcijański i liberalny, powstało z połączenia Narodowej Partii Robotniczej i Polskiego Stronnictwa Chrześcijańskiej Demokracji.

Powojenne losy SP obrazują w skróci niektóre metody, zastosowane przez nowe władze wobec legalnie działającej opozycji politycznej. Przewódca SP Karol Popiel wrócił z emigracji do Polski w lipcu 1945. W tym miesiącu odbył się kongres SP, ale nie zostało ono oficjalnie uznane przez władze administracyjne. Nastąpiły aresztowania i przywódców Stronnictwa przedstawiono jako warunek dalszej działalności połączenie się z grupą koncesjonowaną, kierowaną przez Zygmunta Felczaka i Feliksa Wiśniewskiego. Po spełnieniu tego warunku wewnątrz Stronnictwa istniał wyraźny podział na dawne SP i grupę, która cieszyła się poparciem oficjalnym. Latem 1946 władze państwowe udostępniły zwołanie kolejnego kongresu SP i wobec tego nie można było droga wyborów ograniczyć poczynań narzuconych Stronnictwu przez działaczy z grupy koncesjonowanej. W takiej sytuacji w lipcu 1946 Zarząd Główny postanowił zawiesić dalszą działalność SP i w wrześniu 1946 reprezentanci SP wycofali się z WRN. Nazwa pozostała już tylko przy grupie uznawanej przez władze, najgłębiej powiązanej z katolicyzmem, nie popieranej przez Kościół i w roku 1950 włączonej do Stronnictwa Demokratycznego. We wrześniu 1947 Karol Popiel wyjechał za granicę. W sierpniu 1948 blisko związany z SP "Tygodnik Warszawski" został zlikwidowany i aresztowano byłych posłów do WRN, członków ZGSP, Józefa Kwasiborki, Stanisława Bukowskiego i Antoniego Antezaka, których w r. 1951 sądzono w procesie działaczy SP. Dwie osoby skazano wówczas na dożywotnie więzienie, trzy, osoby na 15 lat. W więzieniu zginął ks. Zygmunt Kaczyński, a drugie lata spędził Jerzy Braun /ostatni przewodniczący Rady Jedności Narodowej/ - obaj wybitni publicyści i działacze SP.

Pod koniec kwietnia 1946 WRN uchwalił ustawę o głosowaniu ludowym. W ustawie stwierdzono: "Przed zarządzeniem wyborów do Sejmu zostanie przeprowadzone głosowanie ludowe. Głosowanie ludowe odpowiada następującemu pytaniu:

a. Czy jesteś za zniesieniem Senatu? b. Czy chcesz utrwalenia w przyszłej konstytucji ustroju gospodarczego, zaprowadzonego przez reformę rolną i unarodowienie podstawowej gałęzi gospodarki narodowej z zachowaniem podstawowych uprawnień inicjatywy prywatnej? c. Czy chcesz utrwalenia zachodnich granic państwa polskiego na Bałtyku, Odrze i Nysie Łużyckiej? Głosowanie ludowe odbędzie się na całym obszarze państwa dnia 30.VI.1946".

Pytania były zredagowane osobliwie. Odpowiadający na ogół nie wiedzieli dokładnie, jakie są "podstawowe uprawnienia inicjatywy prywatnej", a ktoś, kto był przeciw zachowaniu tych uprawnień, gdyby chciał rzeczywiście odpowiadać na zadane pytania musiałby odpowiadać przecząco. A to znający geografii mógłby również ze względów czysto geograficznych nie zgadzać się z postulatem uchwalenia "zachodnich granic państwa polskiego na Bałtyku". Widać było, że pytania redagowano w pośpiechu. Jeśli by jednak zwrócić uwagę na sens pytań, życzliwie je interpretując, to dla wielu ludzi twierdzące odpowiedzi były doświadczeniem. Ale jednocześnie wiadomo było, że takie odpowiedzi zostaną przez władze potraktowane nie jako głosy bezpośrednio dotyczące konkretnych zagadnień, lecz jak pośrednio wyrażono wotum zaufania dla rządzących. Tego rodzaju domniemy i pośredni wyraz aprobaty dla dotychczasowego sposobu rządzenia miał zastępować wycofanie. W tej sytuacji PSL, które tradycyjnie było przeciw Senatowi, wysunęło nie bez początkowych wahań koncepcję głosowania "nie" w odpowiedzi na pierwsze pytanie, a "tak" na pozostałe, głównie dla przeprowadzenia próby sił i policzenia swych zwolenników. Kiedy doszło do głosowania, wielu ludzi rozumowało podobnie jak władze, ale ze skutkiem przeciwnym intencjom władz: aprobując odpowiedzi "tak" na poszczególne pytania głosowano "nie" aby nie udzielać rządzącym wspomnianego wyżej, domniemanego i pośredniego wotum zaufania.

W Krakowie 84% głosujących odpowiedziało "nie" na pierwsze pytanie, 50% na drugie, 30% - na trzecie. Dla całej Polski, według wersji oficjalnej, było odpowiednio 31%, 23% i 9% odpowiedzi negatywnych na poszczególne pytania. Natomiast zgodnie z obliczeniami PSL wyniki w całym kraju nie odbiegały od wyników w Krakowie, referendum zostało sfakszowane. Przyczyną odmienności rezultatów krakowskich było to, że w Krakowie obliczanie głosów aż do szczebla okręgu wyborczego podlegało kontroli przedstawicieli PSL. Rezultatem ówczesnej sytuacji politycznej był fakt, że wyniki referendum, nawet tam, gdzie ich prawdziwość nie była kwestionowana, nie pozwalają się zorientować ani w stopniu aprobaty lub dezaprobaty dla władz, ani w stosunku społeczeństwa do zagadnień, o które pytań. Nie sposób orzec, ilu głosujących miało na uwadze treść pytań, ilu zaś wyrażało swą postawę wobec ówczesnych rządów. Zasadniczy wynik referendum polegał na tym, że władze uświadomiły sobie wyraźniej, że PSL jest groźnym przeciwnikiem, PSL zaś - że trudno liczyć na zbyt legalistyczne postępowanie władz. Ale najprawdopodobniej referendum nie było do tego niezbędne.

Możliwości działania zalegalizowanych stronnictw opozycyjnych malały i "głosowanie ludowe" o tym mówiło. Dane Zachodowi przez ZSRR a dotyczące Polski objętym jałtańskie ukazywały swą treść. Często używano wówczas słów "demokracja" i "demokratyczny". Ale to miała być nowa demokracja. Komintern już przed wojną a potem w czasie wojny lansował taktykę frontów ludowych, w których kierowniczą rolę mogłyby odegrać partie komunistyczne, tak jak w Rosji partia bolszewicka po rewolucji październikowej. W Polsce podczas okupacji tworzono tego rodzaju front narodowy - z ograniczonymi udziałami, w którym symbolem kierowniczej roli PPR mógłby być Bolesław Bierut "bezpartyjny" członek Biura Politycznego KC partii.

Presji, którą po wojnie wywierały czynniki komunistyczne, wychodziły na spotkanie chęci jednych ludzi i zniechęcenie innych. Tworzono fikcyjne organizacje, wywoływano rozkłamy. Ludzie, którzy przykładali się do wyeliminowania opozycji, często później odchodzili lub byli usuwani, gdy zaczęli mieć zastrzeżenia. Ale po nich przychodzili inni i przynajmniej przez pewien czas działali w wymaganym kierunku. W końcu, ci, którzy nazywali się "przywódcami demokratycznymi", pozostali sami na placu boju. Wykluczyli tych, których uznali za swych przeciwników, i wobec tego - za przeciwników demokracji. Pod

kierownictwem sowieckim pracowało instensywnie Ministerstwo Bezpieczeństwa Publicznego, jego oficjalne organy i nieoficjalne oddziały. Toczono kampanię anty-PSL-owską - w prasie, na salach sądowych, w urzędach i zza rogu ulicy. Rozwiązywano organizacje terenowe PSL, usuwano przedstawicieli PSL z rad narodowych i organizacji społecznych, ograniczano możliwości wydawnicze i utrudniano działanie tych ministerstw, którymi kierowali działacze PSL /Ministerstwo Rolnictwa, Administracji Publicznej, Oświaty/. Termin wyborów był odsuwany coraz dalej i w końcu pierwsze powojenne wybory, które według uchwał jałtańskich i poczdamskich miały się odbyć "możliwie najprędzej", wkrótce po zakończeniu wojny - odbyły się raczej późno: 19I 1947. Ilość aresztowań kandydatów na posłów i członków komisji wyborczych, oraz po retuszach wyników dokonywanych przez te komisje wyborcze, z których usunięto PSL-owskiego przedstawiciela, ogłoszono, że PSL otrzymało 10% głosów i 6 mandatów. Ilość głosów oddanych faktycznie na PSL obliczano jednak na około 80; opierano się w tym wypadku o znajomość wyników z tych obwodów, w których PSL do końca miało możliwość kontrolowania sposobu przeprowadzania wyborów. Oczywiście, takie obliczenia mogą być tylko szacunkowe i trudno o dane dokładne, PSL zakwestionowało ważność wyborów, zarówno generalnie jak i we wszystkich okręgach wyborczych.

Protestu nie uznano i po wyborach, w lutym 1947 został powołany nowy rząd z Józefem Cyrankiewiczem na czele. W skład tego rządu przedstawiciele PSL już nie wchodziłi.

Wszystko to działo się po doświadczeniach z wyborami w innych krajach demokracji ludowej. Na Węgrzech w listopadzie 1945 wyborów nie fałszowano. Partia Drobnych Rolników - odpowiednik PSL - otrzymała wtedy 57% głosów i tym samym uzyskała większość w parlamencie. Komuniści i socjaldemokraci otrzymali po 17%, tj. po 750 tysięcy głosów. Premierem został przywódca Partii Drobnych Rolników, Ferenc Nagy, prezydentem - inny przywódca tej partii, Zoltan Tildy. Wiedziانو o tym w Polsce. Jednakże okazało się, że rację miał József Révai, ówczesny teoretyk Komunistycznej Partii Węgier, gdy pisał o tej partii: "byliśmy wprawdzie mniejszością w parlamencie i rządzie, ale w tym samym czasie reprezentowaliśmy siłę kierowniczą. Mieliśmy decydującą kontrolę nad siłami milicji. Nasza siła, siła naszej Partii i klasy robotniczej, była wielokrotniona przez fakt, iż zawsze mogliśmy liczyć na pomoc ZSRR i Armii Czerwonej". W lutym 1947 - kierowane przez skazanego następnie na śmierć Laszlo Rajka - węgierskie Ministerstwo Spraw Wewnętrznych podało do wiadomości, że wyktryo "spisek przeciw bezpieczeństwu armii sowieckiej", w który zamieszani mieli być poszowie z Partii Drobnych Rolników.

W niektórych poszów aresztowano, innym udało się uciec za granicę. Za granicę został premier Ferenc Nagy. Partię Drobnych Rolników w ten sposób oczyszczono, ale tymczasem powstały nowe partie opozycyjne. Wśród nich Węgierska Partia Niezawisłości, która domagała się między innymi ograniczenia działalności policji politycznej oraz rezygnacji z systemu "trybunałów ludowych", wydających wyroki w trybie przyspieszonym i uproszczonym. W sierpniu 1947 odbyły się na Węgrzech ponowne wybory i w świetle ogłoszonych wyników Front Narodowy uzyskał 60% głosów, w tym komuniści 21%. Partie opozycyjne uzyskały więc 40% głosów. Jednak pod koniec 1947r. mandaty poszów z Partii Niezawisłości zostały anulowane a sama partia została przez Ministra Spraw Wewnętrznych rozwiązana.

W czerwcu 1948 nastąpiło zjednoczenie komunistów i socjaldemokratów w Węgierską Partję Pracujących, a w 1949r. na Węgrzech istniała już tylko jedna partia. Podobne procesy zachodziły we wszystkich krajach demokracji ludowej. Partie komunistyczne ujednoliciły swą działalność. Zewnętrznym tego wyrazem było ich oficjalne podporządkowanie się - z wyjątkiem partii jugosłowiańskiej - d.irektywom kierowanego przez ZSRR Biura Informacyjnego Partii Komunistycznych i Robotniczych /Kominformu, powołanego we wrześniu 1947 w miejsce rozwiązanego w 1943 Kominternu/. Kominforma przeważał partię jugosłowiańską "Paszystowską kliką Tity".

PSL tak jak na Węgrzech Partia Drobnych Rolników - pełniło przez dwa lata rolę ogólnonarodowej partii opozycyjnej. Na Węgrzech może jeszcze wyraźniej być było widać osobliwy charakter tej opozycji: opozycji większości przeciw "siłom kierowniczej" mniejszości. Jednak po wyborach w 1947 sytuacja w Polsce stała się

się zupełnie jasną. PSL było znacznie osłabione aresztowaniami, możliwością organizacyjną stronnictwa jako całości i personalnie jego członków zostały zredukowane do minimum. Do procesu drugiej komendy wif, toczącego się na przełomie sierpnia i września 1947, dołączono dwóch działaczy PSL; Stanisław Wienzba sądzony przedtem w procesie "szesnastu", skazano na 10 lat więzienia, Karola Kucyka, redaktora tygodnika "Piast" - na 15 lat. W Bułgarii we wrześniu 1947 został skazany na śmierć sekretarz Związku Chłopskiego, Nikola Petkow. W Rumunii w październiku 1947 skazano na dożywotnie więzienie byłego premiera i przywódcę partii ludowej, Juliu Maniu /oficjalnie podkreślano wówczas, że stało się tak dlatego, że w tym czasie w Rumunii kara śmierci była zniesiona/. Sytuacja przywódców PSL w Polsce była coraz bardziej niebezpieczna. W tych warunkach przez stronnictwo Stanisław Mikołajczyk zdecydował się na zamieszanie działalności politycznej w kraju i uciekł za granicę 19 X 1947. Wkrótce przedostał się za granicę kilku innych działaczy PSL. Jednym z nich był Stefan Korboński, w czasie okupacji niemieckiej szef Kierownictwa Walki Cywilnej, później następcą Stanisława Jankowskiego na stanowisku Delegata Rządu na Kraj. W emigracji znalazł się także Kazimierz Baginski, sądzony w procesie "szesnastu", zwolniony i w Polsce ponownie aresztowany a w r. 1947 wypuszczony z więzienia. Polityczny PSL wkrótce po ucieczce Mikołajczyka, Korbońskiego, Baginskiego została zakończona.

PSL przestała istnieć 15 XII 1948 na kongresie zjednoczeniowym. I poprzedniego dnia XVIII Kongres PPS zaprobował zjednoczenie z PPR. Związana z tym zjednoczeniem selekcja kadr objęła w PPS ponad 100000 osób, prowadzono ją jako przygotowanie do zjednoczenia przez dwa lata 1947-1948. W sierpniu 1948 napiętnowano prawicowe - nacjonalistyczne odchylenie w PPR a w listopadzie 1948 na III Plenum KC PZPR pod kierownictwem Bolesława Bieruta przystąpiono do likwidacji tego odchylenia. Członek Biura Politycznego KC PZPR Roman Zambrowski mówił wówczas o potrzebie analizy "dwóch sił", które tworzyły z sobą walkę w naszej partii w okresie okupacji i po wyzwoleniu: z jednej strony - sił internacjonalistycznych, sił stawiących na jak najsilniejsze związanie się z WKP/b/ i jak najszersze ozerpanie z dewizami WKP/b/, z drugiej strony - nacjonalistycznych prawicowych, sił, jakbyśmy to dzisiaj powiedzieli titoistycznych". Sprawa odchylenia prawicowo-nacjonalistycznego nie jest całkiem jasna. Wiąże się ona z okresem, w którym, jak mówił na II Plenum Stefan Staszewski "partia była pozbawiona kontaktu z Moskwą". W listopadzie 1943r. Niemcy aresztowali Pawła Pindera i Małgorzatę Fornalską - jak stwierdził na tymże plenum Zenon Alieško, "tylko towarzysze Pinder i Fornalska znali szyfr". Comunkę odkazałono o to, co podczas wojny i po wojnie robił Marian Spychalski, a Spychalskiego o to, że późniejszy minister Włodzimierz Lechnowicz współpracował nie tylko z kierownictwem przez Spychalskiego okupacyjnego wywiadu GB i AB /faktycznie z wywiadem sowieckim/, ale także z niemieckim Korpusem Bezpieczeństwa podległym Delegaturze Rządu. Sprawy agenturalne zajmowały znaczną część miejsca w wystąpieniach na listopadowym plenum. Bierut określił wywiad jako "najczulszy aparat, jaki partia powinna chronić". Zna tego wszystkiego widoczne było odchylenie czynników kierujących partią do zlikwidowania ostatniej odrębności "olekłej drągi do socjalizmu". Tuż przed III plenum mianowano marszałka PZPR Konstantego Rokossowskiego marszałkiem Polski i ministrem Obrony Ludowej. Na plenum dołączono Rokossowskiego do składu KC a gen. Marian Spychalski stwierdził "wzmochnięcie się nasze wojsko ludowe, zarówno ideologicznie, jak też od strony oczyszczenia się od wrogów, od nacjonalistów. I dziś wojsko nasze ma zabezpieczone mocno kierownictwo z tow. marszałkiem Rokossowskim na czele".

Istnienie PSL, tak jak PPS, oficjalnie zostało zakończone zjednoczeniem. W listopadzie 1949, po III plenum KC PZPR, na Kongresie Jedności Ruchu Ludowego połączono bardzo już zdekompletowane zreorganizowane PSL, z istniejącym równoległe Stronnictwem Ludowym. W ten sposób powstało Zjednoczone Stronnictwo Ludowe /ZSL/. Ale to były pochwyty symboliczne. Opozycję wyeliminowano w 1947r., po wyborach i po ucieczce Stanisława Mikołajczyka. W latach 1947-48 skończyła się rola PPS jako partii przynajmniej w pewnym stopniu odrębnej i odmiennej. W latach 1948-49 w zasadniczy sposób ujednolicono poglądy i postawy wśród tych, którzy kierowali PPR i PZPR. Powstał system polityczny pozbawiony legalnej opozycji i różnicowań wewnętrznych. Równoległe wprowadzano jednolitość nie tylko w polityce.

Od okupacji niemieckiej zostaliśmy wciśnięci polskimi z krótkości, u jej kra-
su nie było tego entuzjazmu, który kiedyś, w sytuacji zdawkowej się podobnej,
towarzyszył początkom II Rzeczypospolitej. Przystąpił się do tego wyodrębnienia,
o których już była mowa. Psychologicznym skutkiem tych wydarzeń było coś, co w
naszym kraju występowało i po roku 1831, i po roku 1864, i w 1918, i w 1945, któremu
można nadać nazwę psychiki po powstaniowej. Byliśmy po wojnie, ale byliśmy po-
jeszcze jednym nieudanym powstaniem. O tym, że Polska wygrała II wojnę światową,
zaczęto nas przekonywać później.

Pierwsza wojna światowa była czynnikiem sprzyjającym odrodzeniu państwa pol-
skiego, druga - sprzyjała ugruntowaniu się nowego systemu. W pierwszych latach
zasadniczą rolę w jego utrzymywaniu odgrywały czynniki zewnętrzne. Dokonania
ZSRR na naszym terenie były wyprzedzone uzgodnieniami, jakie rząd tego państwa
przewodził z rządami Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii. Uzgodnienia
te potwierdzili alianci w Jaltie.

Obecność NKWD i Armii Czerwonej na ziemiach polskich była z początku widoc-
zna wyraźnie, dawała o sobie znać w sposób ostry. Następnie jednak ukształtowa-
ne mechanizmy panowania i przesocy o charakterze wewnętrznym, a dodatkowo wpra-
wione zostały w ruch korzystnie dla funkcjonowania systemu mechanizmy psycholo-
giczne. Wszystko to sprawiło, że w tzw. normalnych warunkach system ten w znacz-
nej mierze uniezależnił się od bezpośredniej interwencji czynników zewnętrznych,
ZSRR i Armii Czerwonej, o których roli pisał węgierski przywódca ideologiczny
József Revai.

Podkreślaliśmy wyżej znaczenie postulatów politycznych ZSRR, zaaprobowanych
porozumieniami z aliantami. Zwracaliśmy uwagę na ofensywny charakter polityki
sowieckiej, realizowanej początkowo w formie bezpośredniej i pośredniej nacis-
ków na emigracyjny rząd polski, później wyrażającej się w dążeniu do wyeliminowa-
nia tego rządu, a równoległe w organizowaniu takiej władzy w Polsce, do któ-
rej ZSRR miałyby całkowite zafascynacje. Zwróciliśmy uwagę na wpływ ZSRR na władzę
miejscową i na rolę sowieckiej siły militarnej, ukatającą wywieranie tego
wpływu.

Zajmowaliśmy się uwalniającymi nowy ustrój zmianami w systemie politycznym,
koncentrując się na organizacyjnych prapetydach partii politycznych istnieją-
cych dawniej, a dziś już zlikwidowanych lub zupełnie przekazanych. Ale trud-
no w tym wszystkim widzieć zmiany, których znaczenia byłoby wyjątkowo organiza-
cyjne. Z likwidacją opozycji politycznej wiązało się ujednoczenie systemu in-
formacji: odbieranie koncesji wydawniczych, zamknięcie czasopism, interwencje cen-
zury. Przestętki się różnie oceniać dopuszczano do rozpowszechniania, a to miało
wpływ na życie umysłowe w Polsce. Ujednoczenie politycznemu towarzyszyło ujed-
noczenie organizacyjne w innych dziedzinach, podporządkowanie państwu i partii
rządzącej - spółdzielczości, związków zawodowych, samorządu terytorialnego, wyż-
szych uczelni. Likwidacja opozycji spowodowała, że inne zmiany były łatwiejsze
do przeprowadzenia. W propagandowym ujęciu wyrażano to stwierdzeniami, że jedno-
litość pozwala na oszczędności środków społecznych, uresztowania siły sprzyjają
zdrowiu narodu.

Wojna przyniosła nam nowe granice, nowego rodzaju władzę, występującą jako
fragment całości określanej mianem międzynarodowego ruchu komunistycznego. Czę-
ścią tej całości są państwa socjalistyczne, inną częścią jest blok zintegrowany
wojskowo, gospodarczo i politycznie. Rolą naszą w tym bloku kwalifikuje się jako
odejście od tradycyjnego typu suwerenności. Ugruntowanie systemu doprowadziło do
stanu, w którym ZSRR nie musi już bezpośrednio używać w Polsce siły. Siła woje-
kowa ZSRR ma tu znaczenie w postaci groźby, którą od czasu do czasu akcentuje
się nawet oficjalnie - w formie mniej lub bardziej zawołowanej. Jest to ważny
składnik propagandy, a powojenne przykłady zastosowania tej siły - w WDR, na Wę-
grzech, w Czechosłowacji - dddają propagandzie wiarygodności.

W wyniku opisanych oddziaływań system w Polsce stał się, przynajmniej na co-
dzień, w znacznie większym stopniu niż poprzednio układem względnie - ale też
tylko względnie - niezależnym. W dalszym ciągu przystąpimy do opisu wnętrza
tego "względnie odosobnionego" układu, jakim jest współczesna Polska, nie pomi-
jając jednak sił, które ten układ z zewnątrz podtrzymują.